

TRZY PYTANIA DO...



Fot. Ryszard Biel

Bożeny Sielewicz**dyrektora
artystycznego
festiwalu**

— Cztery lata temu wymyśliła pani Elbląskie Noce Teatru i Poezji. Skąd ten pomysł?

— Dziś dokładnie już nie pamiętam, jak zrodził się pomysł Elbląskich Nocy, ale wydaje mi się, że nie to jest tutaj najistotniejsze. O wiele ważniejsze jest to, że impreza szybko zyskała sympatyków, zarówno wśród wykonawców, jak i wśród publiczności, i że z roku na rok się rozwija. Do tej pory prezentacje festiwalowe odbywały się w jednym dniu. W tym roku po raz pierwszy będą to już dwie noce.

— Czy dzisiaj trudno zorganizować tak dużą imprezę z udziałem tak licznego grona gwiazd?

— Z roku na rok nabieramy doświadczenia. W przypadku Nocy jest o tyle łatwiej, że nasz przegląd cieszy się rosnącym zainteresowaniem wśród laureatów wszystkich polskich festiwalu i konkursów piosenki. Gorzej jest ze znalezieniem sponsorów. Wielu firm po prostu nie stać na sponsorowanie. Na szczęście w tym roku udało nam się znaleźć kilkanaście hojnych.

— Czego możemy się spodziewać w przyszłym roku?

— Na planowanie jest jeszcze za wcześnie. Nigdy nie myślę o kolejnej edycji, zanim nie zakończy się obecna.

Jarosław Grabarczyk